

(II Romanista - F.Pastore) Misja zwolnień. Zimowa sesja mercato Romy zaczyna się od możliwego zastąpienia graczy, których na boisku widywano rzadko. Z powodów fizycznych i technicznych, nie ma to wielkiej różnicy. Do tej pory to obrona jest formacją, w której Di Francesco oddał się najmniej głębi kadry, którą dał mu do dyspozycji Monchi zeszłego lata. Mimo tego, że trener potwierdzał wielokrotnie faktami szerokie korzystanie z rotacji, co pokazuje liczba graczy, z których skorzystał w obydwu sezonach na ławce Giallorossich.

Pierwszymi, którzy odczuli wybory byli Rick Karsdorp i Ivan Marcano, którzy mają mało występów w pierwszej rundzie. W szczególności Holender nie wydaje się, by przekonał do siebie. Przynajmniej udowodnił, że jest przeciwnie. Do jedynego występu z poprzedniego sezonu, naznaczonego przez kontuzję, dołożył trzy w tym, w lidze i Lidze Mistrzów. Ogółem 119 minut. W ostatnich miesiącach pewne dodatkowe problemy fizyczne odciągnęły go od zaangażowania sportowego, ale gdy tylko wrócił do dyspozycji na dobre (od półtora miesiąca) nie był w stanie postawić ani razu stopy na boisku. Również ze względu na rotację między Florenzim i Santonem, którzy stworzyli dwa niezawodne rozwiązania na prawej stronie. Jednak inwestycja z lata 2017 była ogromna i sprzedanie go teraz - po półtora sezonu z dala od reflektorów - oznaczałoby wyczerpanie aktywów. Przynajmniej finansowe, jeśli nie techniczne.

Rozwiązaniem może być powrót do Feyenoordu, zespołu, w którym Karsdorp pokazał się wielkiej piłce, ale na wypożyczenie. Aby potem dokonać podsumowań w czerwcu. Holenderski klub wydaje się być zainteresowanym przyjąć z powrotem, przynajmniej tymczasowo, jeden z klejnotów zbudowanych w domu. Roma na razie ma zamiar go zatrzymać, ale pozostawia otwarte drzwi na ewentualne negocjacje, które mogą rozwinąć się w najbliższych dniach. Monchi zawsze podkreślał, że styczniowe okno nie jest dobre do rewolucji w zespołach. I że każda sprzedaż musi odpowiadać zakupowi i odwrotnie, gdyż operacje są funkcjonalne, ale nie same w sobie.

W tym samym kontekście należy odczytywać sytuację Marcano, który przybył latem za darmo z Porto. Hiszpan zaliczył pięć występów (w tym dwie po połowie meczu), prawie wszystkie zakończyły się źle, oczywiście nie tylko z jego winy. Faktem jest, że prawdziwa alternatywa dla Manolasa i Fazio została znaleziona w Jesusie i dla numeru 15 przestrzeń była bardzo ograniczona w stosunku do tego niż można było się spodziewać od momentu jego przybycia do Włoch. Latem Roma zasięgała informacji na temat Brazylijczyka Iago Maidany, 22-latka, mającego za sobą dobry sezon w Atletico Mineiro, na wypożyczeniu z San Paolo. Jeśli jeden z dwóch najmniej wykorzystywanych środkowych obrońców odejdzie, wówczas gracz może reprezentować dobre rozwiązanie.

Autor: abruzzo